

Prof. zw. dr hab. Wasilij Szczukin
Uniwersytet Jagielloński
Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej

Kraków, dnia 24 czerwca 2019 r.



RECENZJA

pracy doktorskiej Pani Mgr Oleny Kovalenko
pt. *Narracje historyczne w sowieckich przewodnikach turystycznych po Moskwie i Kijowie (1922–1991)* (maszynopis w języku polskim, str. 289)

Na wstępie chciałbym pogratulować Szanownej Autorce wybranego i właśnie w ten sposób sprecyzowanego tematu. Z jednej strony przewodników turystycznych wydaje się bardzo dużo, z drugiej zaś historycy i kulturoznawcy stosunkowo mało o nich piszą. Liczba metatekstów naukowych na temat przewodników po Moskwie okresu radzieckiego nie przekracza dziesiątki; o przewodnikach po Kijowie nie pisał prawie nikt. Fakt, że dzięki staraniom Pani Mgr Oleny Kovalenko powstała obszerna praca z dziedziny historii kultury, a częściowo także z dziedziny filologii (w tym przypadku chodzi o analizę i klasyfikację typów narracji), stanowi znaczące wydarzenie w dziejach badań nad historią i dziedzictwem kulturowym Europy Wschodniej.

Jednocześnie – w trosce o wysoki stopień conceptualności rozprawy – pragnę od razu zauważyć, że opis naukowy przewodników po najważniejszych ośrodkach miejskich ZSRR nie może być w pełni kompletnym bez uwzględnienia przewodników po Piotrogradzie (od roku 1924 to miasto nosiło nazwę Leningrad). Jak zauważa kijowianka Inna Bułkina, współczesna specjalistka w dziedzinie geografii humanistycznej, w świadomości Rosjan z przeróżnych zakątków Cesarstwa, które w pewnym momencie dziejów tymczasowo przekształciło się w Związek Radziecki Kijów zawsze był postrzegany jako „trzecia stolica”. Pozycję drugą w „klasycznym” okresie dziejów całego kraju po prawu zajmowała Moskwa, pierwszą zaś gwarant postępu, chwały i potęgi – Petersburg. Po rewolucji 1917 roku nastąpiło znamienne semantyczne „przekodowanie” znaków i sensów w parze „Petersburg – Moskwa”, natomiast Kijów, nawet nie będąc stolicą Ukraińskiej SRR w okresie od 1919 do 1934 roku, pozostawał stolicą trzecią, a chronologicznie i genetycznie pierwszą. Wszystko to wskazuje, że rosyjska świadomość historyczna wykreowała trwałą semantyczny trójkąt, o istnieniu którego w najbardziej przekonujący sposób pisał Georgij Fiedotow w swoim eseju pt. *Trzy stolice*.

Dlatego przy zwróceniu się ku podobnej problematyce sztywne i bezkompromisowe ominięcie Petersburgu nadaje pracy nieco niekomplementarnego charakteru.

Zgoła inaczej wygląda cała ta sprawa z punktu widzenia ukraińskiej świadomości historycznej w obu głównych jej odmianach – galicyjskiej i naddnieprzańskiej: tu Kijów może być tylko jedną jedyną stolicą. W tym przypadku „sowieckie” przewodniki mogą dostarczyć historykowi znikomą ilość materiału, chyba że znajdziemy go pomiędzy wierszami, w dobrze ukrytym podtekście. Tym niemniej świadomość wyjątkowej, centralnej pozycji Kijowa na mentalnej mapie Ukrainy daje o sobie znać we wszystkich przebadanych przez Autorkę przewodnikach po stolicy tej republiki. Tym bardziej szkoda, że w przedstawionej pracy ta interesująca kwestia została jedynie skonstatowana i że Autorka nie zdobyła się na konfrontację rosyjskiego mitu Kijowa jako „matki ziem ruskich” z ukraińskim mitem piastuna narodu i stróża tradycji.

Przejdźmy do omówienia koncepcji pracy. Głównym przedmiotem zainteresowania Autorki są narracje historyczne, zastosowane w przewodnikach z lat 1922–1991; treść opisów zostaje słusznie odsunięta na plan dalszy. Olena Kovalenko zakłada, że skierowane ku szerokiemu audytorium czytelników, przeważnie wielkonakładowe przewodniki tak w warunkach zmian rewolucyjnych (1922–1929), jak i w okresie totalitarnym (1929–1955) z uwagi na możliwość mocnego przekazu ideologicznego były przepuszczane przez bezlitosne sito cenzury – rewolucyjno-klasowej w okresie pierwszym, triumfatorskiej i wielkomocarstwowej w okresie drugim. Przytoczony w rozprawie materiał tekstowy w pełni potwierdza to założenie. Idąc dalej Autorka słusznie zwraca się ku współczesnym koncepcjom mitotwórstwa społeczno-kognitywnego (R. Barthes, M. Foucault, Z. Kovecses, L. Louvel) oraz ku najnowszym pracom w dziedzinie narratologii (D. Herman, S. Chatman, H.F. Mosher), w tym ku pracom poświęconym narracji historycznej (J. Topolski), by określić funkcje pragmatyczne badanego materiału, mechanizmy tworzenia i modyfikacji mitów i stereotypów, w tym podstawowych chwytów kompozycyjnych i narracyjnych. Dzięki temu zostaje osiągnięty główny cel badań – opracowanie klasyfikacji różnych rodzajów narracji historycznej, zastosowanej w przewodnikach po Moskwie i Kijowie zarówno w okresie przewagi myślenia rewolucyjno-utopijnego, jak i w epoce totalitarno-mitologicznego postrzegania świata. Klasyfikacja ta nie budzi wątpliwości. Można stwierdzić, że stanowi ona istotny, w pełni oryginalny wkład w naukę w zakresie narratologii popularnych tekstów historiograficznych.

O ile zaproponowana typologia modeli narracyjnych wątpliwości nie wzbudza, powstają pewne pytania dotyczące diachronicznego podziału tych modeli. Autorka ostatecznie

postanowiła wyróżnić dwa okresy w historii edycji wademeków w czasach ZSRR, które określiła jako przedwojenny i powojenny. Koliduje to z ogólnie przyjętym podziałem kultury okresu radzieckiego na rewolucyjną Kulturę Jeden (1917–1929), totalitarną Kulturę Dwa (1929–1953 lub 1955), okres odwilży i dezynTEGRACJI (1956–1985) i, wreszcie, okres przewartościowań i destrukcji (1985–1991). Podział zaproponowany w pracy wynika z chronologii ukazania się przewodników: w latach dwudziestych wydano ich bardzo mało (o Kijowie żadnego), w latach trzydziestych o wiele więcej, natomiast po Drugiej Wojnie Światowej całkiem sporo. Jednakże przyjęcie cezury wojennej za czynnik zmieniający treść i formę narracji historycznej nie ma sensu, ponieważ istotne zmiany w narracji przyniosło albo przejście do totalitaryzmu przełomie lat 1920–1930-tych, albo (o czym w pracy w ogóle się nie wspomina) od kultury totalitarnej do odwilży. Dlatego powstają pytania: dlaczego Autorka twierdzi, że okres powojenny w dziejach edycji przewodników zarówno w przypadku Moskwy, jak i Kijowa zaczyna się w roku 1954 (s. 91)? Dlaczego prawdziwe lata powojenne (1945–1953), czyli późny stalinizm ucieka naszej uwadze, a przynajmniej zostaje omówiony pobieżnie? Dlaczego tak gwałtownie przerzucamy się od roku 1940 do lat siedemdziesiątych, a nawet do osiemdziesiątych (s. 213), omijając niezapomniany okres odwilży chruszczowowskiej, który przynosi istotne zmiany w narracjach o głównych miastach ZSRR?

Mówiąc o dalszych zaletach pracy nie można pominąć bardzo ciekawych spostrzeżeń o funkcjach metonimii w poznawaniu historii (s. 64–65), o znaczeniu wrażeń osobistych autora przewodnika dla kształtowania jego cech charakterystycznych (s. 66) i o rozróżnieniu narracji i opisowości (s. 72–73). Bardzo dobre wrażenie wywiera fragment poświęcony kultu Lenina jako zjawiskowi o charakterze semiotycznym i quasi religijnym, a także o „ścieżkach leninowskich” opisanych w przewodnikach po Moskwie i Kijowie (s. 229 et passim).

Następna kwestia, która wymaga moim zdaniem dalszego wyjaśnienia to różnice pomiędzy przewodnikami po Kijowie i Moskwie oraz powiązana z tym kwestia wpływu języka narracji (ukraińskiego lub rosyjskiego) na treść przewodników po Kijowie. O ile na pierwsze pytania Autorka próbuje odpowiedzieć, powołując na peryferyjną rolę Kijowa, o tyle kwestia języka i związanej z nim odmiennej mentalności – ukraińskiej lub rosyjskiej w ogóle nie zostaje podjęta. Wreszcie ciekawie byłoby się dowiedzieć co sądzi Autorka na temat przyczyn zaniechania edycji przewodników w Kijowie od roku 1930 i aż do roku 1954?

Jak wcześniej odnotowałem, semantyczna struktura pracy została bardzo dobrze przemyślana i ściśle podporządkowana wysuwanej koncepcji. Natomiast można zauważyć pewne dysproporcje dotyczące objętości poszczególnych fragmentów. Na przykład zbyt przypomina przysłowiową książkę telefoniczną zbyt moim zdaniem obszerny rozdział drugi,

poświęcony opisowi korpusu analizowanych przewodników: na kilkunastu stronach są umieszczone prawie same tytuły i daty wydania. Zarzut zbytniej obszerności można wysunąć również w stosunku do podrozdziału 4.2.2.1 – *Innowacje w zakresie pojęć historiograficznych*: choć poruszone w nim problemy mitologii Rusi–Ukrainy są niezwykle ważne i ciekawe, Autorka jednak zbyt daleko odbiega od tematu całej pracy.

Nieco rozczarowuje zakończenie, w którym Autorka głównie powtarza wcześniej wypowiedziane sądy. Wyglądałoby o wiele ciekawiej, gdyby zadano sobie trudu wyciągnięcia wniosków, dotyczących na przykład ogólnych mechanizmów budowy narracji historycznej w warunkach dyktatu lub nawet terroru ideologicznego, gdy trzeba było trafnie odgadnąć, które treści trzeba przemilczeć, a którym nadać majestat prawdy ostatecznej, a może i sakralnej, gdy w zależności od zawirowań polityki trzeba było nagle zmieniać front i potępiać to, co jeszcze wczoraj było uznawane za święte...

Pozwolę sobie przejść do szczegółowych uwag krytycznych. Na początku chciałbym wskazać błędy faktyczne.

Na s. 40 dowiadujemy się, że na Placu Komsomolskim (stara nazwa – Kałanczowski) znajdują się trzy dworce – Leningradzki, Jarosławski i... Kurski. W rzeczywistości nie Kurski, lecz Kazański. Na s. 91 czytamy, że Jurij Szatin, znany badacz nowosybirski, zajmuje się językoznawstwem. W rzeczywistości jednak jest teoretykiem i historykiem literatury. I jeszcze raz o Dworcu Kazańskim (s. 146): w roku 1905 (wtedy nazywał się Rizański) nie można było, jak twierdzi Autorka, skorzystać z niego, by dojechać do Kazania, bo linię z Moskwy do stolicy Autonomicznej Republiki Tatarskiej zbudowano dopiero w latach czterdziestych. Wreszcie trzykrotnie wymieniona rewolucjonistka moskiewska (s. 156, 161, 162) nazywała się nie Lusik Liusinowa, jak podaje Autorka, lecz Lusik Lisinowa (prawdziwe jej nazwisko brzmiało: Lisinian). Wreszcie: znakomita, wielokrotnie wydawana książka Piotra Sytina pt. *Z dziejów moskiewskich ulic* (w oryginale *Из истории московских улиц*) wbrew temu co pisze Autorka na s. 33 nie jest przewodnikiem. Jest to tom popularnych esejów o historii poszczególnych ulic, o ich mieszkańcach, o domach, o wydarzeniach, które miały tam miejsce.

Powoli zbliżając się do końca, chciałbym poruszyć sprawy językowe. Po pierwsze należy stwierdzić, że Pani Mgr Olena Kovalenko, dla której język polski nie jest mową ojczystą znakomicie sobie poradziła z tak obszernym i trudnym tekstem w języku obcym. Owszem, od czasu do czasu w przedstawionej pracy pojawiają się rusycyzmy, które najczęściej można nie zauważyć i które nie wpływają na prawidłowe zrozumienie toku myśli. Tym niemniej obowiązkiem recenzenta jest wskazanie najbardziej widocznych potknięć. A więc: nie *wydział* milicji, lecz *komenda* milicji (s. 31), nie *towarzysz* turysty, lecz *pomocnik* turysty (s. 32), nie

idealne, lecz *wzorowe* miasto (s. 39: Autorka źle przetłumaczyła jedną ze zbitek pojęciowych czasów breżniewowskich – *образцовый коммунистический город*), nie Sobór Mądrości Bożej, tylko Sobór Sofii Mądrości Bożej (s. 48–49), nie według starego *porządku*, lecz według starego *kalendarza* (s. 161), nie *wielkopaństwowa*, lecz *wielkomocarstwowa* polityka (s. 182; w tym ostatnim przypadku mamy do czynienia z ukrainizmem).

Tytułem konkluzji stwierdzam, że mimo wyżej wspomnianych niedociągnięć, praca doktorska Pani Mgr Oleny Kovalenko posiada szereg zalet, które przemawiają na jej korzyść i pozwalają ocenić ją pozytywnie. Rozprawa świadczy o dobrym przygotowaniu zawodowym Autorki, jej nieprzeciętnej erudycji, umiejętności trafnego oceniania zarówno poszczególnych faktów, jak również odnajdywania odpowiedniej drogi przy rozwiązywaniu trudnych kwestii historycznych i filologicznych. Przedstawiona praca doktorska odpowiada kryteriom stawianym pracom doktorskim w art. 13, pkt. 1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z późniejszymi zmianami.

W związku z powyższym, niniejszym stawiam wniosek o dopuszczenie Pani Mgr Oleny Kovalenko do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Prof. dr hab. Wasilij Szczukin